

przy posoborowym przekładzie hymnu anielskiego. Takie jego tłumaczenie zdaje się mieć przewagę i nad hieronimiańskimi „ludźmi dobrej woli” i nad „ludźmi wysławiającymi Boga”.

Warszawa

BP KAZIMIERZ ROMANIUK

**Ks. Jan Lambrecht S.I.**

**„CZY TY JESTEŚ TYM, KTÓRY MA PRZYJŚĆ,  
CZY TEŻ INNEGO MAMY OCZEKIWAĆ?”  
WSPÓŁCZESNE ODCZYTANIE ORĘDZIA  
EWANGELICZNEGO JEZUSA**

Zarówno tytuł, jak i podtytuł określają temat niniejszego rozważania — ekspozycji tekstu biblijnego\*. Tytuł zaczerpnięty jest z perykopy ewangelicznej przekazanej przez dwóch spośród trzech synoptyków, Mateusza i Łukasza, odpowiednio w rozdziałach 11 (w. 2—6) i 7 (w. 18—23). Perykopa ta otrzymała nazwę: „Pytanie Jana Chrzciciela i odpowiedź Jezusa”. Jako podtytuł proponujemy: „Współczesne odczytanie orędzia ewangelicznego Jezusa”. Pełne i wyczerpujące przedstawienie tego tematu wymaga analizy wszystkich czterech Ewangelii. Jednakże, biorąc pod uwagę ograniczony format niniejszego rozważania, jak i fakt, że cała autentyczna osoba Jezusa i Jego orędzie może być rozpoznane i rozumiane nawet w jednej starannie dobranej perykopie ewangelicznej, wybraliśmy drogę analizy tylko jednego tekstu, mianowicie perykopy wymienionej powyżej. Jest to krótki, lecz jakże tajemniczy tekst, który przez wieki przyciągał uwagę wielu chrześcijan.

Niniejsza ekspozycja składa się z trzech części: analizy samego tekstu, analizy jego znaczenia i współczesnego odczytania jego orędzia. W pierwszej części porównamy dwie wersje rozważanego tekstu, według Mateusza i według Łukasza, równocześnie pytając, czy i w jakim stopniu owa perykopa ukazuje historycznego Jezusa i Jana Chrzciciela. Następnie podejmiemy wysiłek właściwego zrozumienia znaczenia tych wersji. W ten sposób, stosując analizę literacką, druga część jest egzegezą, to znaczy wyjaśnieniem tekstu. Jednak nasza praca nie kończy się w tym miejscu. Chrześcijanie są przekonani, że Ewangelia jest czymś więcej niż tylko dokumentem historycznym; wierzą, że Ewangelia nadal do nich mówi: *viva vox Evangelii*, współczesne orędzie Jezusa skierowane do nas. Jeżeli jest to prawdą, możemy przyjąć, że lepsze zrozumienie Ewangelii stanie się wezwaniem dla chrześcijan. W jaki sposób rozważany tekst Ewangelii wpływa na nasze życie chrześcijańskie? Jakie jest jego rzeczywiste

\* Jest to przekład wykładu w dniu 5 XI 1987 w Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

znaczenie? Stąd trzecią, a zarazem ostatnią część stanowią pytania dotyczące aktualizacji, współczesnego zastosowania rozważanego tekstu biblijnego.

## I. LITERACKA ANALIZA TEKSTU

### 1. Dwie wersje

Mt 11, 2—6 Tymczasem Jan, skoro usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” Jezus im odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”.

Łk 7, 18—23 O tym wszystkim donieśli Janowi jego uczniowie. Wtedy Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów i posłał ich do Pana z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa, rzekli: „Jan Chrzciciel przysyła nas do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” W tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i uwolnił od złych duchów; oraz wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. Odpowiedział im więc: „Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”.

### 2. Porównanie

Pytanie Jana Chrzciciela i odpowiedź Jezusa zostały nam przekazane przez Mateusza i Łukasza, nie przez Marka. Zarówno słowa pytania Jana i słowa odpowiedzi Jezusa są niemal identyczne w obu Ewangeliach. Fakt, że obydwaj ewangelisci nie znali ani nie posługiwali się swoimi przekazami, prowadzi, w świetle ogromnego podobieństwa tekstów, do wspólnego źródła, odtworzonego niezależnie przez obydwóch ewangelistów. Większość znawców Nowego Testamentu utrzymuje, że ta perykopa jest częścią tak zwanego źródła powień (logiów), hipotycznego dokumentu Q (niem.: Logienquelle). Uczniowie odzwierają to źródło przez krytyczne porównanie części wspólnych Ewangelii Mateusza i Łukasza, których nie podaje Ewangelia Marka.

Szczegóły narracyjne tej perykopy nieznacznie różnią się w obu wersjach. Wydaje się, jednak, że najbardziej oczywiste różnice mogą być wyjaśnione jako zmiany redakcyjne dokonane przez jednego z dwóch ewangelistów. Rozważmy krótko te trzy główne rozbieżności.

a) W Łk 7,21 czytamy: „W tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i uwolnił od złych duchów; oraz wielu niewidomych obdarzył wzrokiem.” Jest rzeczą prawie pewną, że ten wiersz został dodany przez Łukasza. W ten sposób przygotowuje on jak gdyby odpowiedź Jezusa, konkretyzuje ją i ilustruje. Co więcej, dodatek ten prawdopodobnie spowodował dwie dalsze zmiany w wersji Łukaszowej, mianowicie w w. 22. Podczas gdy Mateusz pisze: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie.”, Łukasz podaje: „Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli.” U Łukasza czasownik jest w czasie przeszłym (grecki aoryst; porównaj czas teraźniejszy u Mt),

oraz zmieniona jest kolejność czasowników. Według w. 21 — dodatku Łukasowego — uczniowie Jana sami byli naocznymi świadkami cudownej działalności Jezusa, dlatego właśnie akt widzenia jest najpierw wymieniony. Czas aoryst odnosi się do tego, co się właśnie wydarzyło. Przeciwdowód potwierdza hipotezę wtórnych słów Łukasza w w. 21—22: Nie można wymyślić innej oczywistej przyczyny wyjaśniającej tę podwójną zmianę u Mateusza.

b) W Łk 7,20 czytamy: „Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa, rzekli: Jan Chrzciciel przysłał nas do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” Łukasz wyraźnie mówi o wykonaniu polecenia Jana Chrzciciela. Czy możemy przyjąć, że Łukasz zachował oryginalny, raczej semicki charakter narracji, a Mateusz skrócił swój opis, jak to uczynił w innych miejscach swej Ewangelii i opuścił wzmiankę o wykonaniu polecenia uważając ją za powtórzenie? Istotnie mniejszość egzegetów przyjmuje, że Łukasz jest tu wierniejszy wersji pierwotnej niż Mateusz. Jednak, wobec tego, że w. 20a: „Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa” posiada w całości cechy stylu i słownictwa Łukasza, podobnie jak w. 21, większość egzegetów uważa również w. 20 za dodatek Łukasowski. Biorąc pod uwagę treść naszej perykopy, rezultat powyższego rozważania nie ma większego znaczenia, a zatem możemy pozostawić je bez ostatecznego rozstrzygnięcia.

c) W zdaniu wprowadzającym w tekst Mateuszowy, 11,2, czytamy, że Jan słyszał w więzieniu o „czynach Chrystusa”, *ta erga tou Christou*. Ze względu na tytuł „Chrystusa” ten zwrot ukazuje się jako Mateuszowe wyrażenie, napisane retrospektywnie, i co więcej, anachronicznie stylizowane. Zatem, w sposób dyskretny, Mateusz chce zasugerować swoim czytelnikom już na początku swej narracji, że czyny, które będą wymienione w odpowiedzi Jezusa, są „czynami Mesjasza”. Przez użycie tego wyrażenia Mateusz powraca do rozdziałów 8 i 9, w których opisał wiele innych podobnych czynów mesjańskich. Wydaje się, że mamy prawo wątpić, czy ten zwrot istniał w przed-Mateuszowym zapisie tej perykopy. Z drugiej zaś strony, Łk 7,18 nie wspomina o pobycie Jana w więzieniu, chociaż prawdopodobnie źródło Q zawierało tę informację. Łukasz również wyszczególnia liczbę uczniów posłanych przez Jana: „dwóch”. Wydaje się, że ten ostatni szczegół należy również przypisać pracy redakcyjnej Łukasza. Pierwotny wstęp do tej perykopy musiał stwierdzać, że uwięziony Jan słyszał o działalności Jezusa i posłał swoich uczniów z zapytaniem do Niego.

### 3. Rekonstrukcja tekstu Q

Pomiędzy tymi dwiema wersjami istnieją inne nieznaczące różnice. Jednakże powyższa analiza jest wystarczającą dla naszych celów, i teraz możemy zrekonstruować główny rzut wersji starszej od wersji Mateusza i Łukasza — opowiadania, które służyło im jako wspólne źródło. Z wyjątkiem kilku niepewnych szczegółów, tekst źródła Q można zrekonstruować następująco (nasza numeracja wzięta jest z tekstu Łukasza):

- (I) 18 Kiedy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Jezusa,  
19 przez swoich uczniów posłał pytanie do Niego i rzekł Mu:

„Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”

- (20) Gdy ludzie ci przysli do Jezusa, rzekli: „Jan Chrzciciel przysłał nas do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”
- (II) 22a I Jezus odpowiedział im:  
 b „Idźcie i donieście Janowi, co słyszycie i na co patrzycie:  
 c niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię.
- 23 A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi.”

W przedstawionym tekście źródłowym możemy bez trudności wyróżnić pytanie Jana Chrzciciela (I) i odpowiedź Jezusa (II). Wprowadzenie do pytania: Jan Chrzciciel słyszy w więzieniu o czynach Jezusa; posyła swoich uczniów z konkretnym pytaniem. Odpowiedź Jezusa składa się z trzech krótkich zdań: polecenia („Idźcie i donieście Janowi...” w. 22b); wyliczenia czynów (w. 22c); i końcowego błogosławieństwa (makaryzm) (w. 23). W tej perykopie pytanie i odpowiedź wzajemnie sobie odpowiadają i w ten sposób tworzą jedność treści perykopy. Co więcej, jedność tekstu jest formalnie podkreślona przez ramowe włączenie. Pytanie otwierające: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść” zawiera wyraźne odniesienie do końcowego błogosławieństwa „błogosławiony ten, kto we Mnie nie zwątpi”.

#### 4. Historyczność narracji

a) Jeżeli założymy zgodnie z ogólnie przyjętą współczesną opinią, że Ewangelie Mateusza i Łukasza zastały napisane pomiędzy 75 a 90 r., musimy datować istnienie rekonstruowanego tekstu Q na kilka lat wcześniej. Tekst ten, źródło dla Mt i Łk, świadczy o tradycji dotyczącej Jana Chrzciciela i Jezusa, która jest wyraźnie starsza niż dzieła obu ewangelistów. Czy zatem tekst ten z całą pewnością mówi o wydarzeniu, spotkaniu i dialogu, które miały miejsce w czasie ziemskiego życia Jezusa z Nazaretu? Czy wolno nam bronić historyczności narracji i treści tego tekstu?

b) Już na początku trzeba wspomnieć o wielu pracach poddających w wątpliwość historyczność tej narracji.

(1) Odnośnie do odpowiedzi Jezusa zaskakującą rzeczą jest to, że lista czynów Jezusa nie zawiera egzorcyzmów. Należałoby oczekiwać ich obecności wśród nadprzyrodzonych czynów, które wymienia historyczny Jezus. Tak więc Łukasz wspomina złe duchy w swym dodatkowym w. 21. Uważni czytelnicy tekstu zadają kolejne pytanie, czy historyczny Jezus mówił o rzeczywistym zmartwychwstaniu umarłych. O wiele łatwiej nam zrozumieć intencję chrześcijan przypisujących te słowa, że odpowiedź Jezusa istniała już przed pytaniem Jana, tj. zanim narracja została sformułowana. Tak więc Bultmann powiedziałby, że tylko sama „odpowiedź” jest autentyczna w tej perykopie! — Jezus, według Bultmanna, nie mówił o swoich czynach. Nie, mówiąc tak, Jezus, jako prorok, opisuje błogosławieństwa zbliżającego się końca czasów.

Wyliczenie czynów w w. 22c wyraźnie wskazuje na księgę Izajasza (zwłaszcza 61,1, prawdopodobnie również 35,5—8 i inne fragmenty). Niektórzy komentatorzy utrzymują, że powyższe odniesienia zakładają greckie tłumaczenie Starego Testamentu, tekst Izajasza w Septuagincie. Twierdzą oni, że to założenie dowodzi, iż w. 22c powstał nie w czasie ziemskiej działalności, lecz po Wielkanocy, w chrześcijańskiej wspólnocie greckojęzycznej.

(2) Ponadto wysuwa się przypuszczenie, że „historyczny” Jan Chrzciciel nie mógł zadać swego pytania. Oczekiwał nadchodzącego sądu, chrztu Duchem i ogniem, którego dokona Bóg lub postać apokaliptyczna. Wobec tego, trudno sobie wyobrazić — jak twierdzą niektórzy — że Jan zadałby sobie pytanie, czy Jezus z Nazaretu, człowiek, mógłby być tym nadchodzącym sędzią i zbawicielem. Nie, według takiego rozumowania, cała perykopa jest dziełem popaschalnej literatury.

To, że uczniowie Jana mieli swój udział w tym epizodzie, że nie ma wzmianki o reakcji Jana na odpowiedź Jezusa, że błogosławieństwo w. w. 23 jest w trzeciej osobie i bezpośrednio nie dotyczy Jana: wszystkie te dane wzbudzają podejrzenie, że omawiana perykopa świadczy nie o historycznym wydarzeniu przed Zmartwychwstaniem, lecz o kontrowersjach w pierwotnym Kościele. Chrześcijanie musieli usilnie przekonywać uczniów Jana Chrzciciela, którzy długo po śmierci swego mistrza wiele lat po Zmartwychwstaniu Jezusa, ciągle pozostali wierni nauce Jana. Owi chrześcijanie wyjaśniali: To nie Jan, lecz Jezus był Tym, który miał przyjść! Stąd wniosek nie pochodzi z czasów publicznej działalności Jezusa, lecz jest tekstem misyjnym, stworzonym przez chrześcijan po Zmartwychwstaniu.

c) Obecnie wielu uznanych egzegetów, katolickich i protestanckich, przyjmuje powyżej przedstawioną teorię. Jednak, nie wszyscy specjaliści NT przyjmują ich rozumowanie. Na przykład, W. G. Kümmel z całą mocą wykazuje błędy twierdzeń tych, którzy zaprzeczają historyczności tego wydarzenia; sam gorliwie broni tej historyczności. Według niego, Jan Chrzciciel, będąc pod wrażeniem czynów Jezusa, mógł zadać sobie pytanie, czy Jezus był Tym, który miał przyjść, a z kolei Jezus, używając słów Izajasza, wskazał zarówno na swę cuda jak i na głoszenie ubogim dobrej nowiny. Po tej samej linii, J. H. Marshall, w swym niedawnym monumentalnym komentarzu do Ewangelii św. Łukasza, twierdzi, że nie ma powodów, był wątpić w autentyczność tego wydarzenia: „perykopa... umieszczona jest w kontekście historycznym” (str. 289). I chociaż powyższe twierdzenie uznawane jest prawdopodobnie przez mniejszość egzegetów, jego założenia nie mogą być łatwo obalone.

d) Jednak cała ta, niekiedy żarliwa, dysputa jasno ukazuje brak zgody „tych, którzy są z niej wyłączeni”. W tym miejscu naszego opracowania nie możemy dalej zajmować się trudnym problemem historyczności. Zamiast tego, musimy wrócić do naszego zrekonstruowanego tekstu Q. Co ten tekst wyraża? Jakie jest jego znaczenie? Jakie są prawdziwe intencje pytania Jana Chrzciciela i odpowiedzi Jezusa? Dlaczego Jezus sugeruje, że można w Niego zwątpić?

## II. ZNACZENIE — EGZEGEZA TEKSTU

Czytając tę perykopę po raz pierwszy stajemy w obliczu trzech głównych trudności. (1) Na podstawie pierwszych rozdziałów Ewangelii wiemy, że Jan Chrzciciel głosił przyjście mocniejszego od siebie, który będzie chrzcił Duchem Świętym i ogniem, i któremu nie jest godzien nosić sandałów. Tekst ten należy również do tego samego zbioru logiów. Wiemy, że zarówno u ewangelistów, jak i w źródle Q tym mocniejszym jest Jezus. Dlaczego więc Jan Chrzciciel zadaje takie pytanie: „Jezusie, czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”. To jest pierwsza trudność — niepewność Jana sugerowana przez jego pytanie. (2) Z drugiej zaś strony, niejasność odpowiedzi Jezusa stanowi kolejną trudność. Czy zamiarem Jezusa była odpowiedź „tak” czy „nie”? Dlaczego przytacza słowa Izajasza? Jaki jest końcowy wpływ wyliczenia Jego wielkich czynów? (3) Być może, pragniemy odczytać odpowiedź Jezusa jako niebezpośrednie, lecz definitywne i mocne „tak”. Niemniej jednak końcowe stwierdzenie Jezusa wprawia nas w zakłopotanie. Stąd trzecia trudność — niezależna od drugiej w jakiś sposób — to szczególnie charakter w. 23, błogosławieństwa. Na kogo wskazuje Jezus, na czym polega to zwątpienie? W środkowej części naszego opracowania kolejno rozważymy owe trzy problemy tekstu: pytanie, odpowiedź i końcowe błogosławieństwo.

### 1. Pytanie Jana

Najpierw przypomnijmy zarzut historyczno-krytyczny: Jan Chrzciciel nie mógł sformułować takiego pytania. Jednakże, w naszej analizie musimy pozostawić to pytanie i wrócić do trudności samego tekstu. Dlatego powinniśmy teraz zapytać: Jak autor tekstu i jego odbiorcy zrozumieli pytanie Jana?

a) Pierwszą propozycję, która twierdzi, że Jan zadał to pytanie, ponieważ nie znał Jezusa, musimy od razu odsunąć. Ewangelie jak i źródło wypowiedzi negują hipotezę całkowitej ignorancji Jana. Właśnie wskazaliśmy na słowa Jana Chrzciciela, przy pomocy których bez wątplenia — przynajmniej według obydwu ewangelistów i źródła Q — wskazał na Jezusa. Przed wtrąceniem do więzienia Jan uznał Jezusa jako tego mocniejszego, który miał przyjść za nim. Jan już znał Jezusa.

b) Po odrzuceniu pierwszej propozycji, przedstawmy drugą, mającą wielu zwolenników. Twierdzi ona, że Jan Chrzciciel użył swojego pytania jako środka w celu skontaktowania swoich uczniów z Jezusem. Pytanie to nie ujawnia braku wiedzy ze strony Jana. Faktycznie Jan nie uważa go za pytanie rzeczywiste, lecz posługuje się nim tylko dla dobra uczniów.

Istotnie można przypuszczać, że nawet w więzieniu Jan Chrzciciel wskazał nie na siebie, lecz na Jezusa z Nazaretu jako na Tego, który miał przyjść, jednak pomimo tych wysiłków wierni uczniowie odmawiali porzucenia mistrza, tym bardziej teraz, gdy był on uwięziony. Jan Chrzciciel ponawia wezwanie i przynagla uczniów, lecz wszystko na próżno. W końcu widzi tylko jedno rozwiązanie: pośle uczniów do Jezusa, bowiem — jest to jego przypuszczalne rozumowanie — spotkanie i kontakt z Jezusem wywrze na nich wrażenie i naj-

prawdopodobniej przekona ich, że Jezus jest Tym, który ma przyjść. A zatem pytanie, z którym Jan posyła uczniów do Jezusa, jest dla niego pytaniem fikcyjnym, środkiem pedagogicznym prowadzącym uczniów do prawdziwego Mesjasza, tego, który miał przyjść.

Jak już wspomnieliśmy, to atrakcyjne wyjaśnienie spotkało się z dużą aprobatą. Lecz czy przekonują nas jego liczne cechy hipotetyczne?

c) Trzecia propozycja ponownie broni prawdziwości pytania Jana, lecz w innym sensie, odmiennym od pierwszego, który postulował całkowitą ignorancję ze strony Jana Chrzciciela. To trzecie rozwiązanie bierze początek z nauczania Jana. Znajdujemy w nim termin „przyjść”, który również pojawia się w jego pytaniu. Musimy rozważyć zwrot „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść” jako świadome odniesienie do początkowego zdania Jana: „Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia, lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie”. Obecnie pytanie brzmi: jak Jan wyobrażał sobie Tego mocniejszego? Dla Jana postać ta zdecydowanie była surowym sędzią z wiejadłem w rękę, który czyści swój omlot, pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. Jan był przekonany o nieuchronnym i groźnym sądzie Bożym. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobre go owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Jan wzywał swoich słuchaczy do nawrócenia; bo czas jest krótki. Dlatego ludzie powinni wydać godny owoc nawrócenia (por. Mt 3, 7—12; Łk 3, 7—9, 15—18). Dla Jana Jezus był przede wszystkim nadchodzącym sędzią, którego należy się lękać.

Lecz co wydarzyło się po tym srogim, radykalnym nauczaniu Jana Chrzciciela? Ascetyczny, profetyczny Jan mówił otwarcie do całego ludu Izraela, włącznie z jego przywódcami duchowymi. Miał odwagę oskarżyć tetrarchę Heroda. I właśnie z powodu tego stanowczego napomnienia został uwięziony. W międzyczasie mijają dni, tygodnie, miesiące. A Jezus z Nazaretu, wskazany przez Jana jako mocniejszy od niego, który miał przyjść sędzić, chrzcić Duchem i ogniem, naprawdę nie przyszedł. Zamiast tego Jezus obchodził całą Galileę, głosząc dobrą nowinę; dokonywał cudów miłosierdzia. Jan musiał myśleć, że Jezus marnuje swój czas. Zamiast okazać się surowym, groźnym, oddzielającym ziarno od plewów sędzią, Jezus pozostał dobrym pasterzem, który gromadził rozproszonych, szukał tego, co zgineło.

Jan nie mógł dłużej zrozumieć zachowania Jezusa, Jego sposobu postępowania, który przeczył jego oczekiwaniom. Ogarnęła go niepewność, z której zrodziło się pytanie: „Czy pomyliłem się wskazując na Ciebie jako na ostatecznego Bożego posłańca i sędziego? Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” Pod żadnym względem jego pytanie nie było fikcyjne; było prawdziwym, autentycznym pytaniem więźnia, powstałym w wątpliwym umyśle, wynurzającym się z jądra ciemności; było pytaniem egzystencjalnym, które ujawnia głęboki kryzys wiary.

## 2. Odpowiedź Jezusa

W bardzo wielu wypadkach treść i forma odpowiedzi Jezusa, przekazanej przez Ewangelię, nie jest od razu zrozumiała; nie jest to wypowiedź prosta, ja-

sna i niedwuznaczna — tak lub nie. Jednak Jan Chrzciciel mógł zrozumieć i zapewne zrozumiał pośrednią odpowiedź Jezusa jako pozytywne stwierdzenie: „Tak, rzeczywiście jestem Tym, który ma przyjść”. Jakby Jezus mówił: „Janie, jako Izraelita znasz, powinienes znać Pisma. Kiedy nadzwyczajne czyny, wspomniane w Księdze Izajasza, są dokonywane, gdy dobra nowina głoszona jest ubogim, powinienes wiedzieć, że koniec czasów nadchodzi. To wszystko dzieje się za moją przyczyną. Tak, jestem Tym, który przychodzi, którego oczekiwało tak wiele pokoleń.”

Lecz Jezus jasno określa swoje „tak”. Nie pozostawia żadnej wątpliwości, że Jego przyjście różni się od tego, które oczekiwał Jan Chrzciciel. Oczywiście, Ewangelie i źródło logiów w innych miejscach utożsamiają Jezusa z Nazaretu z Synem Człowieczym, który stanie się sędzią na końcu czasów. Zatem Nowy Testament mówi o powtórnyim przyjściu Chrystusa, które Paweł i Mateusz nazywają *parousia*. Lecz tutaj, w tej perykopie, Jezus podkreśla, że celem Jego pierwszego przyjścia jest głoszenie i ukazywanie Bożej dobroci, danej darmo i w obfitości: niewidomi widzą, głusi słyszą, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię! Czy Jezus świadomie opuszcza stanowcze słowa z Iz 61, 2: „(Posłał mnie, abym głosił...) dzień pomsty dla naszego Boga”? Z całą pewnością Jezus jest, zgodnie z planem Boga, dobrym pasterzem. Zatem Jan powinien zmienić swoje przekonanie, zmienić swoje pojęcie Boga i wizję ostatecznego Bożego wysłannika. Tak więc odpowiedź Jezusa jest równocześnie pozytywna i negatywna. Jezus jest Tym, który miał przyjść po Janie, mocniejszym od Jana, lecz innym od postaci, którą Jan wyobraził i przedstawił sobie. „Działalność Jezusa musiała wprawić Jana Chrzciciela w zakłopotanie, ponieważ nie było w niej działania wywołującego ostateczny sąd Boży” (Marshall, str. 292).

### 3. Błogosławieństwo

Skoro tylko odkryjemy rozwiązanie dwóch pierwszych trudności dotyczących pytania Jana Chrzciciela i odpowiedzi Jezusa, znikają wszelkie wątpliwości odnośnie końcowego błogosławieństwa w w. 23: „A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi, kto nie gorszy się z Mojego powodu!”

Biorąc pod uwagę kontekst pytania i odpowiedzi, tym błogosławionym jest z pewnością sam Jan Chrzciciel. On jest tym, który wątpi w Jezusa, który nie może zrozumieć Jego dobroci, który nie może pogodzić się z Jego marnowaniem czasu, który upiera się przy swojej idei nadchodzącego sądu i surowego sędziego. Postępując się tym błogosławieństwem Jezus zwraca się do Jana i wyjaśnia: Będiesz błogosławiony tylko wtedy, gdy nie zwątpisz w to, czego dokonałem i czego nie dokonałem, jeżeli przestaniesz gorszyć się Bożym cierpliwym i nieskończonym miłosierdziem, które jest ukazane przez Moją pasterską troskę w poszukiwaniu tego, co zginęło. Błogosławiony jesteś Janie, jeżeli zmienisz swój obraz Boga, swoją teologię i chrystologię! Bóg jest przede wszystkim dobrocią, miłosierdziem.

W tym miejscu przerywamy nasze rozważanie, by zastanowić się nad tym upomnieniem. Lecz ten sam Jezus, który napomina Jana, dalej mówi do tłu-



mów po odejściu wysłanników Jana. Mówi do tłumów o Janie: „Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w w pałacach królewskich przebywają ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją w zbytkach. Ale coście przyszli zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on” (por. Mt 11, 7—11; Łk 7, 24—28).

Publiczna pochwała Jana nie powstrzymuje Jezusa od udzielenia mu napomnienia. Ascetyzm i prostolinijność Jana oraz jego bogata działalność proroka nie uchroniły go automatycznie od błędnego zrozumienia Bożego zbawienia i prawdziwego oblicza Jezusa ani nie oszczędziły mu osobistego kryzysu wiary.

### III. ORĘDZIE — WSPÓŁCZESNE ODCZYTANIE TEKSTU

„Tymczasem Jan, skoro usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” Jezus im odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”.

Moim zdaniem, w wyniku dotychczasowej analizy powyższego tekstu otrzymaliśmy egzegezę możliwą do przyjęcia, wyjaśnienie możliwe do uzasadnienia. Przypuszczalnie posiadamy lepsze zrozumienie tej perykopy, tego, co zamierzali przekazać Mateusz, Łukasz i autor źródła logiów. Czy teraz możemy nazwać nasze zrozumienie „orędziem”, które pozostaje wciąż aktualne w naszych czasach? Czy staje się wezwaniem dla nas? Trzecia, a zarazem kończąca część niniejszego opracowania przedstawia trzy rozważania znaczenia owego starożytnego orędzia ewangelicznego dla nas, chrześcijan XX-go wieku. Już na wstępie trzeba przyznać, że sam egzegeta, jako współcześnie żyjący chrześcijanin, odczuwa pewne zaniepokojenie, pokorę i nieśmiałość w przedstawieniu poniższych refleksji duchowych.

#### 1. Chrystologia

Każdy wierzący, który staje wobec orędzia rozważanej perykopy i jego zaskakującego znaczenia, nie może nie zadać sobie pytania: Jakie jest moje wyobrażenie Chrystusa i Jego podwójnego przyjścia? Jaka jest moja chrystologia? Oczywiście, nie jest to tylko sprawa doktryny lub rozumienia intelektualnego. Słuchając tekstu Ewangelii zdajemy sobie sprawę, że pierwszym zadaniem wspólnoty chrześcijańskiej jest kontynuacja dzieła Chrystusa pomiędzy Jego dwoma przyjściami. Już ta wstępna refleksja przenika natychmiast do głębokiego poziomu naszej chrześcijańskiej świadomości. Czy życie chrześcijań-

skie jest objawieniem Bożej dobroci? Czy bycie „Kościołem” jest czymś więcej niż instytucją, hierarchią, dyscypliną, dogmatem, liturgią, organizacją, budynkiem? Czy Kościół jest przede wszystkim naśladowaniem Chrystusa, który w słowie i czynie był dobrym pasterzem szukającym tego, co zginęło, lekarzem troszczącym się o chorych, Tym, który przyszedł powołać grzeszników? Nasza pierwsza refleksja kołaczce o przemianę osobistego życia duchowego i o czynną troskę duszpasterską. Prawdziwe zrozumienie orędzia ewangelicznego musi zawsze stać się wezwaniem.

## 2. Historyczność

Drugie rozważanie jest nieco odmienne. Nie możemy zakończyć naszej analizy bez podania końcowego rozwiązania problemu, który zostawiliśmy, mianowicie pytania o historyczny charakter perykopy. Ukazaliśmy brak jednomyślności wśród egzegetów; musieliśmy przyznać, że obydwie teorie wysuwają ważne argumenty, *pro et contra: Quaestio disputatur inter auctores*. Czy tekst perykopy zawiera Jezusowe *ipssimus verba*, prawdziwe słowa Jezusa jako odpowiedź na prawdziwe pytanie Jana Chrzciciela? Czy też, tekst podaje nam tylko wyrażenia i idee pierwotnego Kościoła powstałe wśród sporów między chrześcijanami a uczniami Jana Chrzciciela?

Trzeba przyznać, że obecnie nie możemy przedstawić definitywnej, wystarczająco uzasadnionej odpowiedzi. Jednakże pragniemy podkreślić, że ustalenie historyczności perykopy nie jest problemem tak zasadniczym i alarmującym, jak niektórzy z nas pragnęliby go widzieć. Nawet jeżeli perykopa nie może być odniesiona do czasów Jezusa, i stąd otrzymuje początek popaschalny, nie można zaprzeczyć pewnych elementów historyczności. Narracja popaschalna nie tylko wskazuje, że autorzy znali tradycję odnośnie do cudów Jezusa, w które otwarcie wierzyli — a nie ma podstaw, by poddać ich wiarę w wątpliwość — lecz również sama teologia Jezusa zawarta w tej perykopie, czy ujmując to inaczej, chrystologia perykopy jako taka jest w całości prawdziwie historyczna. Ewangelia zawiera wystarczającą ilość innych danych, uważanych jako autentyczne przez większość naukowców, które potwierdzają bez uzasadnionych wątpliwości historyczną wiarygodność osoby Jezusa ukazanej w naszej perykopie. Wystarczy przytoczyć tutaj kilka przykładów.

Jezusowe objawienie miłosiernego Ojca, własna dobroć Jezusa ożywiła całe Jego życie: nauczanie, uzdrowienia, relacje z grzesznikami i wszelkiego rodzaju wyrzutkami społeczeństwa. Jezus broni swej jawnej postawy wobec faryzeuszów i uczonych w Piśmie, którzy, jak Jan Chrzciciel, widzieli Boga jako surowego, rygorystycznego sędziego, jak gdyby zobowiązanego przepisami swego surowego Prawa. Postawę Jezusa ukazują przypowieści o Bożym miłosierdziu, na przykład przypowieść o grzesznicy, synu marnotrawnym, dobrym Samarytaninie. W naszej perykopie, w. 22, Jezus rozpoczyna swoją odpowiedź słowami: „Idźcie i donieście Janowi, co słyszycie i na co patrzycie”. Przy innej okazji Jezus zwraca się do swoich uczniów: „Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. Bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło zobaczyć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli;

i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli” (Mt 13, 16—17; Łk 10, 23—24). Czy Jezus w tym radosnym błogosławieństwie, które większość egzegetów uznaje za autentyczne, nie powołuje się dokładnie na czyny i orędzie wyszczególnione w Jego odpowiedzi danej Janowi?

### 3. Ubodzy

Powyższe pytanie prowadzi nas do trzeciego, już ostatniego rozważania dotyczącego w szczególności środkowej części odpowiedzi Jezusa. Jedno długie zdanie wylicza sześć „czynów”. Kolejność wymienionych czynów wskazuje z pewnością na crescendo, gradację. „Umarli zmartwychwstają” jest wydarzeniem bardziej spektakularnym niż „niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą”. Czy zatem ostatnie zdanie tego wyliczenia „ubogim głosi się Ewangelię” nie wprowadza pewnej anty-gradacji? Żadną miarą! Głoszenie Ewangelii ubogim jest zasadniczą cechą historycznego Jezusa, takiego, jakiego znamy. Wobec tego, powinniśmy zapytać: Jakie jest wewnętrzne powiązanie czynów i słów, cudów i nauczania w rozważanej odpowiedzi i w całym życiu Jezusa?

Przyjmuje się powszechnie, że Jezus rozumiał swoją misję jako wypełnienie słów, które prorok Izajasz powiedział o sobie: „Duch Jahwe, Pana, nade mną, bo Jahwe mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więzniom swobodę.” (Iz 61, 1). Jezus świadomy jest tego, że w Nim spełniają się te prorocstwa. W ten sposób Jezus stoi pomiędzy przeszłością Izraela a przyszłością królewskich rządów Bożych, między ogłoszeniem nadziei dla ubogich a całkowitym wypełnieniem tych oczekiwań.

Można by sądzić, że „ubodzy” stanowią szóstą grupę oprócz niewidomych, chromych, trędowatych, głuchych i umarłych. Nie możemy tego jednak przyjąć z całą pewnością. Chociaż prawdą jest, że Jezus, posługując się pierwszymi pięcioma określeniami, bez wątpienia mówi o już dokonanych przez Siebie cudach, wyliczone określenia są tylko przykładami, wzorami o wiele bogatszej przeszłej i przyszłej działalności Jezusa, które wskazują na bardziej zróżnicowanych i liczniejszych adresatów. Jezus powołany jest, by przebaczyć wszystkie grzechy i uzdrowić wszelką ludzką nędzę. Wobec tego „ubodzy” nie stanowią osobnej kategorii ludzi. Nie, to określenie sumuje i uogólnia poprzednie określenia. „Ubodzy” to niewidomi i chromi, trędowaci, głusi i umarli, jak również wszyscy ubodzy w rzeczy duchowe i materialne. Jediną realną różnicą w odpowiedzi Jezusa jest to, że zbawienie już przyszło do ludzi określonych przez pięć pierwszych słów — uzdrowienie fizyczne i życie, symbole duchowego, głębszego i trwałszego szczęścia — podczas gdy w ostatnim zdaniu Jezus ciągle obiecuje ubogim przysłą radyczną zmianę ich losu.

Jeżeli nasza egzegeza środkowej części odpowiedzi Jezusa jest poprawna — a brak jej poważniejszych zarzutów — można wyprowadzić dwa wnioski. Po pierwsze, niniejsza egzegeza wyraźnie ukazuje zarówno podstawową dwubiegunowość działalności Jezusa, mianowicie Jego czyny i nauczanie, jak i istotne powiązanie tych dwóch aspektów. Postawa, kontakty z ludźmi i czyny

Jezusa potwierdzają Jego nauczanie. Z kolei Jego działanie ilustruje nauczanie; same czyny mówią i nauczają. Po drugie, nasza egzegeza udowadnia, że ostatni zwrot wyliczenia czynów, bynajmniej nie wprowadzając anty-gradacji, podkreśla zasadniczą cechę misji Jezusa. „Ubdzy” są uprzywilejowani. „Błogosławieni ubodzy”. Należy podkreślić, że to uprzywilejowanie żadną miarą nie implikuje, że „ubdzy” powinni zostać ubogimi. Nie. Dobra nowina, która jest im głoszona, stała się już udziałem w życiu ich „ubogich” braci: niewidomych, chromych, głuchych, trędowatych, a nawet umarłych, którzy dostąpili uwolnienia ze swego ubóstwa. Oczywiście, ich zbawienie jest fizyczne, a zatem częściowe i krótkotrwałe. Prawdziwe zbawienie oznacza najpierw uzdrowienie wewnętrznego ubóstwa, przebaczenie grzechów, Królestwo Boże, a w końcu nasze zmartwychwstanie i życie po śmierci. Fakt, że Jezus mógł dokonać i dokonał owych czynów, jest gwarancją głoszonej przez Niego lepszej przyszłości dla wszystkich ubogich pozostałych w Izraelu, dla ubogich wszystkich czasów i dla ubogich całego świata. Możemy wierzyć, mamy tę pewność: eschatologiczne Królestwo Boże jest prawdziwe. Autor Listu do Hebrajczyków wyjaśnia to następująco: „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywiście, których nie widzimy” (11,1).

Owych kilka zdań wypowiedzianych przez Jezusa zawierało odcieniowo zróżnicowaną odpowiedź na prawdziwe i rzeczywiste pytanie Jana Chrzciciela. Pytanie to powstało w więzieniu Heroda, ponieważ Jan już nie rozumiał, w jaki sposób Jezus z Nazaretu mógłby być surowym sędzią, którego oczekiwał. Nasze poczucie niepewności jest w pewnym sensie inne od Janowego kryzysu wiary. Jako chrześcijanie znamy odpowiedź Jezusa i słusznie sądzimy, że ją rozumiemy. Jednak, wprawia nas ona w zakłopotanie. Bo któż spośród nas, znających właściwą odpowiedź, której Jan nie znał, okazuje hojność Jezusa? To nie wiary nam brak, to nasza miłość zbyt często staje się zimna lub letnia. Codziennie doświadczamy rozbieżności między poznaniem a życiem, między Credo a praktyką chrześcijańską. Jednakże, z nadzieją i ufnością wierzymy, że orędzie ewangeliczne, wyjaśnione przez niniejsze studium krytyczne, i przez, jak sądzimy, wyważoną interpretację, okaże się „żywe i skuteczne” (Hbr 4,12), a jego nowe zrozumienie stanie się dla nas wezwaniem ku dobru.

## BIBLIOGRAFIA WYBRANA

- Becker J., *Johannes der Täufer und Jesus von Nazareth* (Bibl. Stud., 63), Neukirchen-Vluyn 1972, ss. 83—85.
- Bultmann R., *Die Geschichte der synoptischen Tradition*, Göttingen 1967, wyd. 7, ss. 115. 133. 135. 136. 163. 349.
- Dupont J., *L'ambassade de Jean-Baptiste (Matthieu 11,2-6; Luc 7,18-23)*, w: „Nouv. Revue Théol.” 83 (1961) 805—821. 943—959.
- Tenże, *Le Christ et son Précurseur (Mt 11,2-11)*, w: *Assemblées du Seigneur* II, nr 7, Paris 1969, ss. 16—26.
- Tenże, *Jésus annonce la bonne nouvelle aux pauvres*, w: *Evangelizare pauperibus*. Atti della XXIV Settimana Biblica (1976), Brescia 1978, s. 127—189, zob. specjalnie ss. 171—184, a także bibliografię tematu ułożoną chronologicznie za lata 1925—75, ss. 188—189.

- Edwards R. A., *A Theology of Q. Eschatology, Prophecy, and Wisdom*, Philadelphia 1976, ss. 64. 94—96.
- Ernst J., *Das Evangelium nach Lukas* (Regensb. NT), Regensburg 1977.
- George A., *Paroles de Jésus sur ses miracles (Mt 11, 5.21; 12, 27. 28 et par.)*, w: J. Dupont (éd.), *Jésus aux origines de la christologie* (Bibl. Ephem. Theol. Lovan., 40), Leuven-Gembloux 1975, ss. 283—301, zob. spec. ss. 286—292.
- Hoffmann P., *Studien zur Theologie der Logienquelle* (Neutest. Abhandl., 8), Münster 1972, ss. 190—233.
- Jeremias J., *New Testament Theology, I. The Proclamation of Jesus*, London 1971, s. 103—105.
- Kertelge K., *Die Überlieferung der Wunder Jesu und die Frage nach dem historischen Jesus*, w: Kertelge (ed.), *Rückfrage nach Jesus* (Quaest. disp., 63), Freiburg—Basel—Wien 1974, ss. 174—193, zob. spec. ss. 183—189.
- Kümmel W. G., *Jesu Antwort an Johannes den Täufer. Ein Beispiel zum Methodenproblem in der Jesusforschung* (Sitzungsberichte der wiss. Ges. an der Goethe-Univ. Frankfurt, XI-4), Wiesbaden 1974.
- Lührmann D., *Die Redaktion der Logienquelle* (Wiss. Monogr. A.N.T., 33), Neukirchen-Vluyn, ss. 24—26.
- Marshall I. H., *The Gospel of Luke* (New. Intern. Greek Test. Comn.), Exeter 1978, ss. 287—292.
- Mitton C. L., *Stumbling-block Characteristics in Jesus*, w: „Exp. Times” 82 (1970—71) 168—172.
- Pesch R., *Jesu ureigene Taten? Ein Beitrag zur Wunderfrage* (Quaest. disp., 52), Freiburg—Basel—Wien 1970, ss. 36—46.
- Polag A., *Die Christologie der Logienquelle* (Wiss. Monogr. A.T.N., 45), Neukirchen-Vluyn 1977, ss. 35—38.
- Sabugal S., *La embajada mesiánica del Bautista (Mt 11, 2-6 = Lc 7, 18-23)*, w: „Augustinianum” 13 (1973) 215—278; 14 (1974) 5—39; 17 (1977) 395—424. 511—539.
- Schmitt J., *L'oracle d'Is., LXI, 1 ss. et sa relecture par Jésus*, w: „Rev. Sc. Rel.” 54 (1980) 97—108, zob. spec. ss. 101—103.
- Schneider G., *Das Evangelium nach Lukas* (Okum. Taschenbuchkomm. NT), Gütersloh-Würzburg 1977, ss. 169—171.
- Schürmann H., *Das Lukasevangelium*, I. Kap. 1,1 — 9,50 (Herders Theol. Komm. NT), 3), Freiburg—Basel—Wien 1969, ss. 406—414.
- Schulz S., *Q. Die Spruchquelle der Evangelisten*, Zürich 1972, ss. 190—203.
- Schweizer E., *Das Evangelium nach Matthäus*, (Das NT Deutsch, 2) Göttingen 1973, ss. 165—167.
- Stanton G. N., *Jesus of Nazareth in New Testament Preaching* (Soc. N.T. St., Monogr. Ser., 27), Cambridge 1974, ss. 166—167.
- Stuhlmacher P., *Das paulinische Evangelium: I. Vorgeschichte* (Forsch. Rel. Lit. A.N.T., 95), Göttingen 1968, ss. 218—224.
- Suhl A., *Die Wunder Jesu. Ereignis und Überlieferung*, Gütersloh 1968, ss. 32. 43—44. 51—53.
- Vögtle A., *Wunder und Word in urchristlicher Glaubenswerbung (Mt 11, 2-6; Lk 7, 18-23)*, w: Vögtle, *Das Evangelium und die Evangelien*. Beiträge zur Evangelienforschung (Komm. u. Beitr. A.N.T.), Düsseldorf 1971, ss. 219—242.
- Völkel M., *Anmerkungen zur lukanischen Fassung der Täuferfrage Luk 7, 18-23, w: Theokratia*. Fst. K. H. Rengstorf (Jahrb. Inst. Iud. Delitzschianum, 2) Leiden 1973, ss. 166—173.

Leuven

KS. JAN LAMBRECHT, SI

Z ang. przel. Maria Kantor